

URSZULA KOWALCZYK
(Archiwum Państwowe w Warszawie)

SPRAWOZDANIE Z POBYTU W MAISONS-LAFFITTE
— KORESPONDENCJA JERZEGO GIEDROYCIA

Instytut Literacki w ciągu swojej ponad półwiekowej działalności — pełniąc jednocześnie funkcję wydawnictwa i redakcji pierwotnie jednego, a od 1962 r. dwóch czasopism publicystyczno-literackich — wytworzył i zgromadził obszerne archiwum. Intensywna działalność wydawnicza, szerokie kontakty ze światem literackim oraz niekwestionowana pozycja inspiratora niezależnej myśli i kultury polskiej pociągały za sobą przyrastanie archiwum oraz zbiorów bibliotecznych. Wszystkie te czynniki sprawiły, iż podparyska oficyna zaczęła odgrywać rolę ważnego ośrodka skupiającego nie tylko środowiska emigracyjne, ale przede wszystkim ośrodka gromadzącego świadectwa aktywnej obecności Polaków w życiu kulturalnym, naukowym i społecznym w kraju i na emigracji.

Rozpoznanie przeprowadzone przez przedstawicieli Biblioteki Narodowej i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w listopadzie 2007 r. pozwoliło zidentyfikować w zasobie archiwum Instytutu Literackiego kilku podstawowych grup dokumentacji. Są to następujące grupy:

- I. Dokumentacja administracyjna i finansowo-księgową (ok. 32 m.b.);
- II. Korespondencja redakcji (ok. 50 m.b.);
- III. Materiały edytorskie (ok. 42 m.b.);
- IV. Materiały historyczne i warsztatowe (ok. 40 m.b.);
- V. Materiały powierzone, spuścizny i depozyty (ok. 11 m.b.);
- VI. Dokumentacja audiowizualna (ok. 11 m.b.) oraz fotografie (2,5 tys.¹)

¹ Ekspertyza sporządzona w listopadzie 2007 r. wykazała konieczność przeprowadzenia w zbiorach Instytutu Literackiego „Kultura” kompleksowych prac inwentaryzacyjnych i porządkowych. Zbiorom, przechowywanym w nienajlepszych warunkach, groziła stopniowa degradacja, a narosłe w okresie 50 lat działalności archiwum wymagało zewidencjonowania i zabezpieczenia konserwatorskiego. Przyjęty projekt opracowania archiwum Instytutu Literackiego przewidywał działania w dwóch podstawowych kierunkach — objęcie inwentaryzacją wszystkich zbiorów instytutu, tj. archiwaliów i dokumentacji nieaktowej (jak fotografie i dokumenty audiowizualne), księgozbioru i czasopism, muzealiów i zabytków sztuki oraz zapewnienie, przynajmniej najcenniejszym z nich, właściwych pod względem konserwatorskim, nowoczesnych warunków magazynowania i udostępniania. Decyzja o realizacji projektu i sfinansowaniu prac z budżetu państwa polskiego zapadła wiosną 2009 r. Do realizacji planu inwentaryzacji Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wyznaczyło dwie instytucje — Bibliotekę Narodową i Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych. Wspomniane instytucje zawarły umowę ze Stowarzyszeniem Instytut Literacki „Kultura”, której przedmiotem było sporządzenie inwentarza. Opracowywanie rozpoczęto od tek redakcyjnych „Kultury” i Biblioteki „Kultury”, w tym „Zeszytów Historycznych”. Prace przeprowadzone w

Jednym z najcenniejszych, zbiorów archiwaliów przechowywanych w zasobie archiwum Instytutu Literackiego jest licząca blisko 50 m.b. korespondencja redaktora J. Giedroycia z czołowymi wówczas publicystami, przedstawicielami świata kultury, nauki i polityki. Pojawiają się tu nazwiska takich twórców, jak: Juliusz Mieroszewski, Czesław Miłosz, Konstanty Jeleński, Wiktor Weintraub, Witold Gombrowicz², Zbigniew Herbert, Aleksander Janta-Połczyński, Bohdan Osadczyk, Jan Nowak-Jeziorański i wielu innych³. Jest to jednocześnie grupa dokumentacji, której dokładna charakterystyka merytoryczna i metodologiczna nastęrcza największej trudności nie tylko ze względu na wielość podejmowanych tematów i wątków. Obecnie prowadzone są prace polegające na jej całkowitym opracowaniu i zewidencjonowaniu w ramach projektu opracowania zasobu Archiwum Instytutu Literackiego realizowanego wspólnie przez Bibliotekę Narodową i Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych. Właściwy rozmiar tych materiałów oraz kształt merytoryczny będzie znany dopiero po ich ostatecznym uporządkowaniu i zinwentaryzowaniu. Dotychczas w zasobie archiwum instytutu rozpoznano zbiory korespondencji J. Giedroycia z takimi twórcami, jak m.in.: Jerzy Andrzejewski, Władysław Bartoszewski, Bogumiła Berdychowska, Józef Czapski, Maria Dąbrowska, Marek Hłasko czy Witold Jedlicki. Ponadto należy również wspomnieć o wymianie listów z następującymi osobami: Stefanem Kisielewskim, Leszkiem Kołakowskim, Anielą Mieczysławską (wieloletnią współpracowniczką Giedroycia mieszkającą w Nowym Jorku), Janem Józefem Lipskim, Stanisławem Cat-Mackiewiczem, Sławomirem Mrożkiem, Georgem Sidre'm, Leopoldem Tyrmandem, Aleksandrem Watem, Witoldem Wirpszą, Melchiorem Wańkowiczem i Wacławem Zbyszewskim.

Materiały redakcyjne, tj. korespondencja oraz rękopisy, stwarzają często, ze względu na ich złożoność, problemy w trakcie opracowywania, pomimo kryteriów przyjętych w klasyfikowaniu korespondencji. Zdecydowaną większość tzw. korespondencji redakcyjnej (stanowiącej niewątpliwie akta Instytutu Literackiego) umieszczano w segregatorach zgodnie

2010 i 2011 r. objęły wszystkie papiery historyczne i edytorskie zgromadzone jako materiały warsztatowe, zbiór kilku dużych pudeł materiałów odrzuconych, spuścizny członków szeroko rozumianego zespołu „Kultury”, powierzone depozyty, papiery zgromadzone w związku z działalnością fundacji i komitetów, a właściwie wszystkie materiały, które nie zostały wydzielone jako korespondencja lub papiery administracyjno-finansowe. Materiały te obejmują ok. 40 m.b. W 2012 r. rozpoczęto opracowywanie i opisywanie zbioru korespondencji Redakcji. Ostatni rok pracy przeznaczono na melioracje oraz nadanie wszystkim uporządkowanym archiwaliom jednolitej numeracji inwentarzowej. Rezultatem prac będzie stworzenie inwentarza zawartości Archiwum Instytutu Literackiego, stanowiącego podstawową formę rejestracji stanu archiwum na poziomie opisu akcesyjnego niezbędnej jednocześnie do prowadzenia kwerend.

² E. Berberyusz, *Książę z Maisons-Laffitte*, Warszawa 1994, s. 138–139.

³ M. Grochowska, *Jerzy Giedroyc. Do Polski ze snu*, Warszawa 2009, s. 187.

z porządkiem chronologicznym. Zasadą było łączenie „wpływów” z kopiami odpowiedzi J. Giedroycia (lub odpowiedzi jego korespondentów z listami, których on był autorem). Jednakże przy klasyfikacji pewnej części korespondencji decydujące znaczenie miało jej pochodzenie. Pewną grupę swoich korespondentów J. Giedroyc traktował „szczególnie”, czego przejawem był fakt odkładania ich listów (naturalnie wraz z kopiami swoich odpowiedzi) do odrębnych od reszty korespondencji redakcyjnej jednostek. Należy sądzić, że redaktor nie postępował tak od samego początku, lecz decyzje takie podejmował po kilkuletniej wymianie listów z daną osobą, zapewne w związku z uznaniem jej za bliskiego współpracownika, a kontaktu z nią za ważniejszy.

Taką praktykę stosował w odniesieniu do korespondencji kilku osób. Jedną z nich była Zofia Hertz. Teczke z jej listami założył Giedroyc już w rzymskim okresie działalności Instytutu Literackiego. Korespondencja ta była zapewne kontynuowana również w okresie późniejszym. Innym przykładem może być Czesław Miłosz. O osobnej tece z jego listami Giedroyc pisał na początku 1960 r. Kolejnym korespondentem, którego listy przechowywał oddzielnie, był Andrzej Bobkowski. W tym wypadku wiadomo, że nie robił tego od momentu nawiązania korespondencji, tj. od 1946 r., ale dopiero od ok. 1959 r. Wcześniejsze listy znajdowały się, jak się wyraził, „w archiwach” (przez co należy zapewne rozumieć korespondencję redakcyjną). Następnym korespondentem J. Giedroycia, o którym wiadomo, że jego listy (wraz z odpowiedziami na nie) były stosunkowo wcześniej klasyfikowane osobno, był Juliusz Mieroszewski, ps. „Londyńczyk”. Nie wiemy dokładnie, od kiedy traktowano je w ten sposób. Pewne jest natomiast to, że w 1981 r., a więc niemal pięć lat po śmierci „Londyńczyka”, owa korespondencja zapełniała „szereg segregatorów”. Rozmiar ten nie powinien dziwić, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, iż redaktor Giedroyc potrafił w pewnych okresach pisać do J. Mieroszewskiego nawet pięć czy sześć listów tygodniowo. Zapewne też oddzielnie przechowywana była korespondencja z lat 50. XX w. z drugim sekretarzem ambasady francuskiej w Warszawie, Georgem Sidre'em.

Można przypuszczać, że zasada wydzielenia korespondentów nie miała zastosowania wyłącznie w odniesieniu do korespondencji współpracowników. W taki sam sposób J. Giedroyc wydzielał (przypuszczalnie od początku lat 50.) „dokumentację”, na którą składały się listy pochodzące z instytucji o charakterze naukowym i kulturalnym, zwłaszcza z bibliotek oraz od osób prywatnych (profesorów, literatów), w których nadawcy zwracali się z prośbą o przysyłanie wydawnictw Instytutu Literackiego, publikacji wydanych nakładem oficyn emigracyjnych oraz książek francuskich i angielskich.

Klasyfikując korespondencję brano pod uwagę, oprócz kryterium pochodzenia, także

inne kryteria, np. treści (tematyczne) lub cele, jakim służyła. Takie połączenie może wywoływać wrażenie pozornej niekonsekwencji. Świadczyłyby o tym obecność listów od tych samych osób zarówno w ogólnej korespondencji redakcyjnej, jak i w jednym z redakcyjnych zbiorów. Przykładem mogą być listy Jana Ulatowskiego i Tadeusza Dzieduszyckiego, które znajdują się również w zbiorze o nazwie „Wariaci”. Z podobną sytuacją mamy do czynienia, gdy te same nazwiska autorów listów pojawiają się w dwóch różnych zbiorach: „Wariaci” oraz „Sprawy i troski”. Jak pokazują konkretne przykłady, przy klasyfikacji listów tych samych osób nie było wątpliwości, że ich znacząco odmienna natura (np. treściowa, funkcjonalna), pomimo identycznej proveniencji, uzasadniała decyzję o nieumieszczeniu ich razem tylko w jednym zbiorze. Powyższe przykłady dowodzą, iż proces klasyfikacji korespondencji, i generalnie rzecz ujmując tworzenia registratury, nie odbywał się automatycznie, ale był wyrozumowany.

Oprócz pochodzenia istotne znaczenie w klasyfikacji korespondencji odgrywała tematyka listów. Było tak na pewno w przypadku tzw. korespondencji krajowej, choć jej nazwa jest nieco myląca. W tej grupie dokumentacji są również, oprócz wymienianych listów z „rzeczywistymi” krajowcami, także listy emigrantów dawniejszych, jak np.: Norberta Żaby czy Wacława Jędrzejewicza, oraz późniejszych, np.: Dominika Morawskiego, Juliusza Stroynowskiego, Mirosława Chojeckiego, Piotra Naimskiego czy Jerzego Targalskiego. Omawiany zbiór korespondencji powstał ok. 1980 r., prawdopodobnie jako wynik reakcji na wydarzenia w kraju, czyli powstanie masowej i zorganizowanej opozycji solidarnościowej, rzutując poniekąd także na sposób prowadzenia przez Giedroycia korespondencji dotyczącej spraw krajowych.

Podział na korespondencję krajową, doprowadzoną do 1989 r., oraz ogólną, redakcyjną, mający bez wątpienia uzasadnienie i zalety, nie należy do najbardziej przejrzystych. Do teczek z tą pierwszą odkładane były listy osób, których inne listy, włączano do segregatorów z ogólną korespondencją redakcyjną, niekiedy równocześnie. Taki styl porządkowania listów tych samych osób wskazywał na uwzględnioną w tej klasyfikacji odmienność czy specyfikę treściową, znaczenie lub stopień poufności poszczególnych pism. Innym wariantem było odkładanie listów (do i od) danej osoby odpowiednio do owych serii w pewnych okresach czasowych, co oznaczało, że część z nich, z określonych lat, znalazła się w ogólnej korespondencji redakcyjnej, a z innych z kolei — w krajowej. Na potwierdzenie wyżej opisanej praktyki przytoczyć można kasus korespondencji Zygmunta Mycielskiego, którego listy do J. Giedroycia z lat 1980–1982, umieszczono w ogólnej korespondencji redakcyjnej. Natomiast te późniejsze, z lat 1982–1984, trafiły do korespondencji krajowej.

Podobnie było z listami Juliusza Stroynowskiego — dawniejsze, do lat 70. XX w. włącznie, odkładano do ogólnej korespondencji redakcyjnej, natomiast te z lat 80. znalazły się w korespondencji krajowej. Analogiczna sytuacja dotyczy korespondencji z Waławem Kisielewskim, którego listy z lat 1962–1976 trafiły do ogólnej korespondencji redakcyjnej, zaś późniejsze, z lat 1982–1983, figurują w spisie korespondencji krajowej. Przykładów takich jest więcej. Zaznaczyć trzeba, że nie zawsze przedziały te były tak przejrzyste, o czym świadczy korespondencja Jerzego Targalskiego — krajowa zawiera jego listy z lat 1987–1989, z kolei wyodrębniona grupa listów współczesnych (dawniej przechowywana zapewne w ogólnej korespondencji redakcyjnej) obejmuje listy z lat 1986–1992. Inne przykłady wydają się jeszcze mniej czytelne. I tak np. listy Agaty Tuszyńskiej z drugiej połowy lat 80., przechowywano zarówno w ogólnej korespondencji redakcyjnej, jak i w korespondencji krajowej.

Najrzadziej występujący (co mogłoby oznaczać, że rzadko stosowany) sposób klasyfikowania korespondencji to ten, który wykazuje pewne podobieństwo z aktami spraw, czego, czego przykładem jest korespondencja związana z publikacją *Autobiografii na cztery ręce*⁴. Wokół tego wydawnictwa powstała grupa listów z różnymi uwagami, autorstwa m.in. Marii Danilewicz-Zielińskiej, Mieczysława Pruszyńskiego, Andrzeja Wata, Krzysztofa Pomiana, Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Podobnym przykładem, odnoszącym się do określonej publikacji, było gromadzenie w osobnej teczce „odgłosów” po wydaniu *Złotej Hramoty*. Były to zarówno wycinki prasowe, jak i korespondencja. Innym przykładem jest korespondencja J. Giedroycia z różnymi osobami⁵ w sprawie projektu amerykańskiej antologii „Kultury”, która trafiła do wspólnej jednostki nazwanej tak jak owo przedsięwzięcie.

Oprócz kryterium tematycznego, można zauważyć stosowanie przez pracowników redakcji „Kultury” kryterium rzeczowego łączenia korespondencji, a w każdym razie nawiązującego do wyraźnie określonego aspektu działalności J. Giedroycia, zresztą bez bezpośredniego powiązania z „Kulturą” i Instytutem Literackim. Począwszy od lat 80. XX w., gdy powstał Fundusz Pomocy Niezależnej Literaturze i Nauce Polskiej, część korespondencji mającej związek z jego funkcjonowaniem przychodziła bezpośrednio do redaktora Giedroycia, który uwzględniając charakter opisywanych spraw (np. prośby o pomoc finansową na określone przedsięwzięcia naukowe, etc.) związanych z zakresem jego działalności jako członka komitetu wykonawczego funduszu, prawdopodobnie od razu

⁴ *Autobiografia na cztery ręce*, red. K. Pomian, wyd. 1, Warszawa 1994.

⁵ Z Alicją Iwańską, Stanisławem Mroczkowskim, Januszem Zawodnym, P. Wheelerem, W. Perlmutterem.

odkładał owe materiały do właściwych teczek, przesyłając prawdopodobnie ich kopie sekretarzowi tej organizacji.

Następnym kryterium stosowanym w klasyfikacji korespondencji była funkcja, jaką ona spełniała. Znajdowało ono zastosowanie wobec korespondencji osób współpracujących z nim w instytucjach społecznych, krajowych i emigracyjnych, oraz tych, z którymi utrzymywał kontakty na innej płaszczyźnie. W zależności od tego, czy występowali oni w imieniu bądź w sprawach tych instytucji, czy też w innym charakterze, w tym w sprawach interesujących go jako redaktora, J. Giedroyc podzielił ich listy (wraz z dołączonymi do nich własnymi odpowiedziami) na odrębne grupy, odpowiadające przyczynom utrzymywania kontaktu korespondencyjnego, czyli właśnie różnym funkcjom, które miały spełniać owe listy. Potwierdzałyby to korespondencja z Jerzym Bonieckim, Krzysztofem Kopczyńskim czy Markiem Krawczykiem.

Niekiedy wartością nadrzędną w procesie klasyfikacji okazywało się pochodzenie korespondencji, a nie pełniona przez nią funkcja — np. w jednostce (kartonie) pod nazwą „Korespondencja i materiały czeskie 1967–1969” znajduje się m.in. korespondencja z redakcjami („Literarni Listy”, „Listy Literackie”, „Hospodarskie Nowiny”) oraz biblioteką *Ustredna Kniznica Slovenskiej Akademie Vied* (Centralna Biblioteka Słowackiej Akademii Nauk) z lat 1968–1969, która z uwagi na funkcję winna być raczej włączona do korespondencji dotyczącej wymiany druków z bibliotekami i wydawnictwami.

Należy też wspomnieć o kryterium niejawności określonych grup listów. Na jego podstawie wyodrębniona zostałateczka „korespondencji poufnej” [1978] z lat 1979–1985, a także korespondencja dotycząca współpracy z wydawnictwami podziemnymi (1982–1987).

Działania Jerzego Giedroycia związane z gromadzeniem różnych grup dokumentacji, w tym m.in. korespondencji, przyniosły co najmniej intuicyjnie zamierzony rezultat w postaci istotnego wkładu w podtrzymywanie kontaktów osobistych. W korespondencji często widoczne jest wytrwałe dążenie J. Giedroycia do utrzymywania kontaktów z odciętym „żelazną kurtyną” krajem, przez co przyczyniał się on do powstawania i utrzymywania więzi nie tylko między Polakami z kraju i z emigracji, ale także w samym kraju, gdzie kontestującym PRL-owskie realia właśnie współdziałanie z kierowanym przez niego ośrodkiem dodawało wiary w podejmowane działania i umacniało.

Biorąc pod uwagę ogół stworzonych koncepcji, działań i ich rezultatów, można określić Jerzego Giedroycia mianem kustosza pamięci narodowej na niwie archiwalnej.